
POŚLANI W POKOJU CHRYSYTA ***„Życie z Maryją drogą miłości”***

*Matka Boża odtworzyła w sobie najpełniej oblicze Tego, który „**jest miłością**” (J4,8). Stąd też dokonujący się przez komunie życia proces jednoczenia się z Nią prowadzi do naszego przeobrażenia i upodobnienia do Chrystusa przez miłość.*



REKOLEKCJE ZIMOWE **RUCHU RODZIN NAZARETAŃSKICH**

archidiecezji gdańskiej,
oraz diecezji toruńskiej

**Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej
w Gietrzwałdzie**

17 – 20 stycznia 2022 r.

Spotkania w grupach dzielenia

Grupa dzielenia daje Ci możliwość zatrzymania się nad tym, co usłyszałeś podczas konferencji, medytacji bądź nad tym, czego doświadczasz na rekolekcjach. Takie zatrzymanie może dać Ci nowe spojrzenie na siebie, relacje z drugim człowiekiem, wydarzenia z życia codziennego – przynieść nowe światło i łaskę dostrzeżenia w tym wszystkim Bożej Obecności.

W grupie odkryjesz to, że jesteśmy narzędziami Bożymi, że Pan Bóg mówi do nas poprzez innych; uświadomisz sobie, że nie jesteś zupełnie sam, że jest jeszcze ktoś, kto ma doświadczenia podobne do Twoich własnych. Dzielenie się jest szkołą miłości – ja daję siebie innym i uczę się słuchać innych oraz przyjmować ich takimi, jakimi są. Wypowiedź drugiej osoby nie jest ani dobra, ani zła, jest po prostu jej przeżyciem. Pamiętaj, że tak jak Tobie, tak i innym nie zawsze jest łatwo podzielić się. Nie musisz mówić wszystkiego, ale to co mówisz powinno być prawdziwe i według Ciebie ważne.

Świadectwa wypowiedziane są darem dla osób z konkretnej grupy dzielenia i nie mogą być przekazywane poza grono słuchających.

Poniżej zamieszczony jest „dekalog” spotkań, który pomoże Ci dobrze przeżyć i spojrzeć z wiarą na wydarzenie, jakim jest grupa dzielenia.

„Dekalog” spotkań – czyli o czym warto pamiętać

1. **Przygotuj się modlitwą**, bo potrzebujesz łaski, która otwiera Cię na działanie Ducha Świętego, a Maryja może ją dla Ciebie poprosić.
2. **Trwaj w tej modlitwie i zawierzeniu**. Modlitwa może zabrzmieć głośno, jako część Twojego świadectwa.
3. **Zabiegaj o atmosferę wyciszenia**, skupienia, dyskrecji i otwartości.
4. **Szanuj innych**. Nie narzucaj innym własnego sposobu myślenia, przeżywania ani poglądów.
5. **Słuchaj innych**. Wystrzegaj się postawy doradcy, nie miej ambicji rozwiązywania komuś jego problemów, czy wykładania teologii i moralności.
6. **Nie sądz innych**. Unikaj dyskusji, krytyki, polemik, osądzania czy moralizowania, przyjmuj innych takimi, jacy są – tym zachęcisz ich do dzielenia się szczerze doświadczeniem wewnętrznym.
7. **Mów o Bogu w Twoim życiu**. A jeśli nie wiesz, co powiedzieć, potraktuj to, jako szczególną zachętę, którą Pan kieruje do Ciebie – zachętę do modlitwy, spowiedzi, adoracji.
8. **Mów za siebie i konkretnie**. Unikaj sformułowań ogólnych typu: „my”, „ludzie”, „oni”, czy bezosobowych jak: „trzeba”, „powinno się”, „należy”, „wiadomo”, nie komentuj przedmówcy, trzymaj się tematu spotkania.
9. **Nie bój się chwil dłuższego milczenia** – dla kogoś może to być czas cichej modlitwy i przyjrzenia się sobie, swoim problemom.
10. **Kończąc modlitwą, spodziewaj się**, że Pan Bóg rozwinie temat spotkania poprzez kolejne zdarzenia i sytuacje.

Teksty na medytację poranną

Piątek (28.01): Faryzeusz i celnik – Łk 18, 9 -14

«Powiedział też do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: «Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: "Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdziercy, oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam". Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: "Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!" Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie ponizony, a kto się uniaża, będzie wywyższony».

Sobota (29.01): Łk 1, 39-55

«W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana».

Wtedy Maryja rzekła:

«Wielbi dusza moja Pana,

i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.

Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej.

Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia,

gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny.

Święte jest Jego imię -

a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją.

On przejawia moc ramienia swego,

rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich.

Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych.

Głodnych nasycza dobrami, a bogatych z niczym odprawia.

Ujął się za sługą swoim, Izraelem,

pomny na miłosierdzie swoje -

jak przyobiecał naszym ojcom -

na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki».

Niedziela (30.01): J 19, 25-27

«Obok krzyża Jezusa stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja».

I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie».

Teksty do osobistego rozważania

Czwartek (27.01): Komunia życia z Maryją uzdalnia do miłości

- Spragnieni miłości i akceptacji szukamy jej zwykle pośród ludzi, i tak, tworząc – w poszukiwaniu miłości – system ludzkich oparć, oddalamy się od Tego, **który „jest miłością”** (J 4,8).
- Nasze ludzkie oparcia mogą w sposób szczególny zamykać nas na Bożą miłość ku nam; mogą one wciąż oddalać nas od jedyne go autentycznego Źródła Miłości – Źródła, z którego wypływa również autentyczna miłość ludzka czy autentyczna ludzka akceptacja.
- Głębię Bożej miłości objawiają m.in. słowa Chrystusa wypowiedziane w czasie Ostatniej Wieczerzy: „... za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie” (J17,19).
- Bóg w odpowiedzi na swoją niezgłębioną miłość ku nam oczekuje naszego zawierzenia się Jemu, do czego możemy dochodzić drogą komunii życia z Maryją. Maryja bowiem przez udzielanie nam swojej miłości uzdalnia nas do coraz pełniejszego otwarcia się na miłość Boga. I tak przybliża nas do tego, co jest najgłębszym pragnieniem ludzkiego serca – do zjednoczenia w miłości.
- Komunia życia z Tą, której Serce najpełniej odtwarza miłość Chrystusa, uzdalnia nas do miłości prawdziwej, o jakiej mówi Pawłowy Hymn o miłości.
- Ludzka wielkość i ludzkie osiągnięcia mogą nie mieć w oczach Boga żadnego znaczenia. Wszystko bowiem, w czym nie ma miłości, choćby były to np. jakieś niezwykle dokonania, w oczach Boga jest niczym.

Piątek (28.01): Kiedy w nasze życie wkrada się faryzeizm

- Komunia z Matką Bożą zawsze prowadzi do coraz głębszego życia przykazaniem miłości, które Jezus nazwał pierwszym i najważniejszym: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego” (Mt 22,37-39). Święty Jakub zaś pisze: „wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie” (Jk 2,17).

- Brak w naszym życiu uczynków miłości obnaża prawdę o tym, jaka w rzeczywistości jest nasza komunია z Matką Bożą. Często bowiem możemy sami siebie zwodzić myśląc, że żyjemy już w komunii z Maryją, podczas gdy taka komunია mogła jeszcze w naszym życiu w ogóle nie zaistnieć.
- Tym, co uniemożliwia zaistnienie komunii życia z Maryją, jest wkradający się w nasze życie faryzeizm. A na drogach wiary pokusa faryzeizmu pojawia się – w różnorodnych jego postaciach – bardzo często.(...)
- Faryzeusz to człowiek, który w zewnętrznych przejawach wypełnia wszystkie przepisy prawa. My też w zewnętrznych przejawach możemy starać się ściśle wypełniać wskazania jakiejś chrześcijańskiej duchowości. Jeżeli jednak nie będzie w nas miłości bliźniego, jeżeli będziemy patrzyli na innych tak, jak modlący się w świątyni faryzeusz patrzył na celnika, to będziemy mieli niezbity dowód naszego faryzeizmu, a tym samym i tego, że nasza komunია życia z Maryją jest fikcją.
- Autentyczna komunია z Maryją możliwa jest dopiero wówczas, gdy naprawdę uznajemy się za grzeszników, którzy bez miłosierdzia Bożego zginą. A ten, kto uznając własne zło, wie, że sam stale potrzebuje przebaczącej miłości Boga, przestaje osądzać innych.
- Święty Paweł pisał do Rzymian: „Przeto nie możesz wymówić się od winy, człowiecze, kimkolwiek jesteś, gdy zabierasz się do sądzenia. W jakiej bowiem sprawie sądzisz drugiego, [w tej] sam na siebie wydajesz wyrok, bo ty czynisz to samo, co osądzasz” (Rz 2,1). Faryzeusz osądzał celnika, wytykał jego grzechy i w gruncie rzeczy pogardał nim. My też, pielęgnując w sobie jakieś ukryte poczucie, że jesteśmy lepsi od innych, że czymś się wyróżniamy, możemy osądzać kogoś z naszych bliskich, spośród przyjaciół, współpracowników, znajomych. A ten, kto osądza, ocenia czy potępia, wręcz udowadnia, że nie ma w nim miłości.
- Kiedy, poznając coraz lepiej własne zło, będziemy widzieli, że sami z siebie nie jesteśmy zdolni do życia przykazaniem miłości Boga i bliźniego, lepiej zrozumiemy, że w oderwaniu od Boga jesteśmy nicością – duchowymi nędzarzami. To pozwoli nam dostrzec wielkość daru komunii życia z Matką Bożą. Widząc, kim naprawdę jesteśmy, zobaczymy, że naszym jedynym ratunkiem jest ufność w nieskończoną dobroć Boga, że powinniśmy, podobnie jak kobieta kananejska, z całą determinacją odwoływać się do Bożego miłosierdzia i w naszej modlitwie zawierzenia prosić, aby to Matka Boża kochała Boga i bliźniego w nas i za nas.

Sobota (29.01): Kochać się wzajemnie miłością Matki Bożej

- Matka Boża chce, byśmy naszym życiem ukazywali wszystkim Jej miłość, byśmy świadczyli o szczególnej miłości Matki Kościoła do wszystkich. Ona pragnie w nas i przez nas kochać innych. Pragnie, byśmy miłowali się Jej miłością i żeby ostatecznie zaistniała w nas w całej pełni miłość Chrystusowa.

- *Na drodze do komunii życia z Maryją nie jest najważniejsze, byśmy wyzbywali się wszystkich naszych słabości i niewierności. Najważniejsze jest, byśmy, stojąc się ubogimi w duchu, miłowali.*
- *Pragnienie wyzwiania się z grzechu rodzi się w nas często nie z miłości do Boga, a z chęci zasłużenia na Jego miłość. I to jest nieporozumienie. U podstaw bowiem naszego zmagania się z grzechem winno być tylko jedno pragnienie – by nie ranić Tego, który niezależnie od naszych „zasług” ogarnia nas stale bezgraniczną miłością.*
- *A jeżeli w naszym życiu jest wciąż tak wiele niewierności, to może dlatego, byśmy wreszcie, doświadczając naszej słabości i poznając prawdę o nas, uznawali swój status duchowego nędzarza i wchodzili na drogę komunii z Matką Bożą.*
- *Matka Kościoła, chcąc przez nas i za nas kochać innych, chce, byśmy, kochając się wzajemnie Jej miłością, a tym samym miłością Chrystusową, umożliwiali innym odkrywanie prawdy o tym, jak Bóg kocha grzeszników.*

Niedziela (30.01): Bóg zakochany w łotrach

- *Bóg w sposób szczególny skupia swoją uwagę na wielkich grzesznikach, ponieważ oni najbardziej potrzebują Jego miłosierdzia.*
- *Chrystus, który mówi: „**Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili**” (Mt 25,40), oczekuje także od nas patrzenia z miłością na każdego człowieka, również na tych, których my w wyniku naszego myślenia na sposób ludzki gotowi jesteśmy krytykować i osądzać.*
- *sami z siebie nie jesteśmy zdolni dostrzec Chrystusa nawet w pokrzywdzonych, a tym bardziej w tych, którzy krzywdzą. Chrystusowe słowa: „**Beze Mnie nic nie możecie uczynić**” (J 15,5), nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, że bez otwarcia się na Niego przemiana naszych serc nie będzie możliwa. Do pełnego nadziei patrzenia na każdego człowieka jak na przyszłego świętego konieczne jest otwarcie się na łaskę – na Boże działanie w nas.*
- *Drogą do takiego patrzenia może być nasza komunie z Maryją. W naszej modlitwie zawierzenia powinniśmy więc ufnie dziękować Jej, że to Ona sama w nas, za nas i przez nas patrzy z miłością na wszystkich, że to Ona w nas i za nas oczekuje dojścia do świętości tych, w których my widzimy tylko zatwardziały grzeszników, przestępców, łotrów.*
- *Nie trzeba zatem bać się własnego łotrostwa. Trzeba tylko patrzeć na nie, tak jak i na łotrostwo innych, oczyma Matki Bożej.*